Ner 263. ROK 1835. WTOREK 17 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Salomei P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Włodziemir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
7	27"3 "',222	— 6° '3	1"', 15	Wschodni słaby	Pochmurno	
12	3 , 402	— 2, 6	1, 23	Pł. Wschodni słaby	,, ,,	
16 3	3 , 719	— 2 , 9	1, 24	Zaden	,, ,,	
9	4 , 402	— 3 , 7	1 , 42	Zachodni słaby	,, ,,	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Cześć Urzedowa

Nro 2464.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU.

Powodowany prośbą P. Józefy Krzyżanowskiéj sukcessorki ś. p. Jana Krzyżanowskiego byłego sekwestratora Rządowego w przedmiocie zezwolenia na Extabulacyą Kaucyi na kamienicy pod L. 251 w ulicy Brackiéj gminie II. W. M. Kra: jako do tego urzędu przywiązanéj, zapisanéj; Wydział podaje do publicznéj wiadomości, wzywając wszystkich którzyby jakie pretensye do ś. p. Jana Krzyżanowskiego z tytułu urzędowania wynikłe, rościć sobie mogli prawo, ażeby w przeciągu trzech miesięcy od daty niniejszego rozporządzenia z wszelkiemi pretensyami, dowodami popartemi w Wydziale Dochodów publicznych i Skarbu zgłosić się nie omieszkali, gdyż po upłynionym zwyż oznaczonym terminie żadne reklamacye przyjmowane nie będą.

Kraków 12 listopada 1835 roku.

Senator Prezydujący
X. BYSTRZONOWSKI.
Nowakowski Sekretarz.

Część Nieurzędowa

KRAKOW. Rząd tutejszy otrzymał za pośrednictwem Ces: Aust: Missyi własnoręczny gabinetowy list od Najjasniej: Cesarza Austryi, krainy naszéj wspaniałego Współprotektora, donoszący o szczęśliwem rozwiązaniu Arcy-Księżnéj Zofii, dostojnéj małżonki Jego Cesarzewiczowskiéj Mości Arcy-Księcia Franciszka Karola i wydaniu na świat Arcy-Księżniczki, któréj nadanemi zostały imiona na chrzcie świętym, Marja, Anna, Karolina, Pia; z okazyi téj Senat Rządzący przesłał stósowny adress podziękowania do podnożka tronu Jego Ces: Król: Mości, z oświadczeniem iż wszyscy kraju tego obywatele dzielą radość, jaką szczęśliwy ten wypadek tak serce Jego Ces: Mości i całego Najjaśniejszego domu, jak i poddanych Ojcowskiemu Jego panowaniu ludów przeniknął.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

WARSZAWA 8 Listopada. Wyszedł z druku u A. Gałęzowskiego i spółki Kalendarz domowy i Gospodarski na rok 1836, wydany

jak i w poprzednich dwóch latach, przez S. *Janickiego* D. F. w Warszawie. Kalendarz ten od dziewięciu lat wychodzący, ciągle powszechną wziętość umiał dla siebie pozyskać, tak, iż corocznie więcej jego exemplarzy rozchodziło się. Teraźniejszy wydawca, który kalendarz na r. 1836, na mocy układu, własnym nakładem wydaje, dołożył starania, aby ten kalendarz przyszłoroczny, nie był od poprzedników swoich pośledniejszym; pochlebia sobie owszem, iż publiczność światła przyznać nie omieszka, że i ten najświeższy kalendarz dowodzi ciągłego ku ulepszeniu dążenia.

Petersburg 28 *Października*. Tutejsza niemiecka gazeta handlowa zawiera główne warunki traktatu, zawartego w Warszawie d. 25 marca 1834 roku z panem Moser wspólnikiem domu bankierskiego Friedländer et comp: w Berlinie, we względzie towarzystwa handlowego uprzywilejowanego do wyszukiwania soli w królestwie Polskiém.

Frankfort 1 *Listo*: *Journal de Francfort* pod powyższą datą, umieszcza następujący artykuł wyjęty z dziennika *Lynx:* Nie udało się poczwórne przymierze; wiele jeszcze brakuje, żeby swój cel nawet pozorny mogło osiągnąć. Francya codziennie oddala się coraz bardziej od Anglii, polityka zachowawcza oczekiwała tam polityki rewolucyjnej. Rezultat przykrych jej starań mógł być dopięty albo oddzieleniem Anglii od Francyi, albo oderwaniem Francyi od Anglii. Polityka zachowawcza długo spodziewała się tego, że będzie mogła działać przez Anglię; oczekiwała tylko powrotu torysów do objęcia władzy. Ostatnie ich zjawienie się przy stérze państwa, okazało, jeżli nie ich zupełną niemoc, to przynajmniej wzrastającą ważność ich przeciwników. W takiej więc niepewności, na której stronie zostanie stanowcze zwycięztwo, i dopóki chwieją się stronnictwa i żadne z nich nieutwierdzą się stale, Anglija traci wiele ze swej zewnętrznej działalności. Trzeba więc było Angliję zostawić w odosobnieniu, dopókiby sama nie żądała swojego miejsca w wielkiej gminie państw Europy. Polityka zachowawcza zwróciła się szczerze ku Francyi. Książe Talleyrand zdawał się przeczuwać, a nawet w pewnym sposobie, zachęcać do tego zamięszania, kiedy w liście pisanym z prośbą o uwolnienie go od poselstwa w Londynie, wyraził się: że Anglija chce pójść drogą, na której wolałaby umysł, sięgający nie tak odległych wypadków, jak jego. W tym stanie rzeczy pokazuje się widocznie że polityka zachowawcza miała stanowczą korzyść. Jej postęp był powolny ale tem pewniejszy i łatwo jest już widzieć punkt, do którego wkrótce przybędzie; a kiedy tam stanie, ogłosi na nowo z kilkoma zapewnie modyfikacyami, które czas uczyni potrzebnemi, traktaty, uznane teraz za podstawę prawa publicznego Europejskiego, to jest traktaty z 1815 roku. GCW.

Paryż 4 *Listopada*. Poseł Cesarsko-rossyjski unika spotkania się z Królem Belgijskim. Dniem przed ucztą daną przez p. Broglie dla Króla Belgów, udał się minister wojny do posła cesarsko-rossyjskiego i oświadczył mu że kollega jego p. Broglie na ucztę prosić go nie może z powodu że Belgija jeszcze przez Rossyę uznaną nie została. Drugiego zaś dnia dal znowu ucztę minister wojny dla posła Cesarsko-rosssyjs: na którą oprócz posłów belgijskiego i hiszpańskiego całe ciało dyplomatyczne zaproszone było.

Dziennik le Temps pisze że poseł zjednoczonych stanów Ameryki północnéj, p. Barton stosownie do odebranéj od rządu swego instrukcyi zażądał wydania sobie paszportów, gdyż za kilka dni miał opuścić Paryż, i na okręcie *Polska* w Havrze stojącym popłynąć do Ameryki. Nowe okoliczności wstrzymały w prawdzie wyjazd jego na dni kilka, lecz dzisiaj rozszerzyła się znowu wieść że pan Barton po bardzo żywej kłótni z ministrem spraw zagranicznych, odjechał zeszłej nocy do Havre.

Revue des Deux Mondes pisze: »Nota rządu francuzkiego do gminy Basel, godną jest Francyi, lecz byłoby daleko piękniejszą

i godniejszą rzeczą gdyby podobna podaną była prezydentowi zjednoczonych stanów Ameryki albo też innemu podobnemu mocarstwu. Lecz niestety! groźno grzmiące *Sine qua non* prezydenta rady ministów francuzkich stosuje się tylko do połowy jednego kantonu Szwajcarskiego. Głoszą powszechnie że Don Karlos na przyszłość unikać będzie starannie stanowczéj bitwy z Krystynistami, i przestanie tylko na niepokojeniu ich wojsk ustawicznie mocnemi oddziałami Guerrilasów ktore słabszego tylko nieprzyjaciela attakować i powoli po wszystkich prowincyach rozszerzyć się mają. Pan Mendizabal zaś sądzi że wkrótkim bardzo czasie pokona Karlistów.

Opowiadają tu nową sztuczkę złodziei paryzkich świeżo dokonaną. Kilku z nich podobno 6 czy 8, przebrani za gwardzistów municypalnych i za urzędników sądowych, prsetrząsali nibyto z urzędu mieszkanie pewnego bogatego kapitalisty, który się właśnie na wsi znajdował, a po odbytej rewizyi przyłożyli pieczęcie na drzwiach i odeszli. Gdy właściciel powrócił, pokazało się że pieczęcie były falszywe, brakowało oraz wiele kosztowności w szafach, które prawie do szczętu wypróżniono. GPS.

Londyn 3 *Listopada.* Dziennik Times pisze: »wiemy z pewnością że chociaż ajenci Don Karlosa mieli wszelką łatwość kommunikowania się przez Nawarrę z Francyą, w ostatnich jednak czasach małe odnieśli z tąd korzyści. Zapasów bez pieniędzy trudno we Francyi dostać, a pewną jest rzeczą że od niejakiego czasu zbywa Don Karlosowi na wszelkich zasobach, najwięksi przeto przyjaciele sprawy Don Karlosa odtąd wdopomaganiu mu ostrożnemi będą, i nie poświęcą zapewne majątki swoje w wojnie, która przy najszczęśliwszem nawet powodzeniu zawsze tylko w trzech pólnocnych prowincyach rozciągać się może.

Wiadomości z Indyów zachodnich nadeszłe zapełnione są wielkiemi spustoszeniami przez okropne burze (orkany) zrządzonemi. Około St. Tomas zatonęło przeszło 100 statków. Pałac dla gubernatora na wyspie St. Croix zbudowany ze szczętem zniszczony został. Gubernator siedział właśnie przy stole gdy się wicher rozpoczął, i zaledwie mieli goście tyle czasu ażeby z domu uciec, gdy cały dach, a nie długo potem i ściany obalone zostały. W 3ch godzinach nie było śladu gdzie stał pałac, a cegły, meble, talerze i miski daleko od wzgórza pałacowego rozwiane leżały. Wyspa Trinidad tylko od spustoszenia zachowaną została. Żona gubernatora umarła ze strachu i przerażenia.

Lizbona 18 *Paźdz:* Gazeta tutejsza rządowa umieszcza traktat zawarty pomiędzy Hiszpaniją i Portugaliją, względem udzielenia wzajemnéj pomocy. W publikacyi téj powiedziano, że Królowa Portugalska z powodu oświadczonego życzenia rejentki hiszpańskiéj, nie tylko dla tego, żeby pomódz do przytłumienia w Hiszpanii niespokojności, przez pretendenta podsycanych; lecz także w interessie sprawy przez obiedwie królowe bronionéj, wywzajemnjając się z pomocy dawniéj przez rząd hiszpański udzielonéj, posłała jej posilkowy korpus i zawarła w tym wzlędzie konwencyą, na zasadzie trzeciego dodatkowego artykułu do poczwórnego przymierza z 22 kwietnia 1834 roku. Przeznaczenie téj konwencyi zamyka się w ośmiu następujących artykułach. Art: 1. Portugalia przyrzeka, przysłać przeciw pretendentowi korpus posiłkowy z 6000 ludzi złożony, który zwolna do 10,000 powiększony być może. Artykuł 2. Te 6000 ludzi mają stać w pogotowiu na granicy do przejścia jej w dniu trzydziestym września. Artykuł 3. Dzień wkroczenia obadwa rządy wspólnie oznaczą. Art. 4. Korpus posiłkowy po swojem wkroczeniu, ma obiąć stanowisko przy Salamance, jeźli okoliczności nie zniewolą do przeznaczenia mu innego punktu który obadwa rządy wspólnie wyznaczą; z tamtąd wojsko stosownie do instrukcyi swojego rządu z przyzwoleniem rządu hiszpańskiego, zwolna dalej postępować będzie. Art. 5 Wojsko portugalskie ma być utrzymywane w polu na

takiej stopie, na jakiej zwykle utrzymywane są wojska posiłkowe. Art. 6 Królowa rejentka obowiązuje przyłożyć się do utrzymania posiłkowego wojska biorąc na siebie dopłacenie tej różnicy, jaka zachodzi między żołdem wypłacanym wczasie wojny i wczasie pokoju; wielkość tej różnicy oznaczona zostanie przez osobną ugodę. Art. 7 Królowa rejentka przyrzeka, że wojska portugalskie tak będą przyjęte i traktowane na jej ziemi jak wojsko hiszpańskie, królowa zaś portugalska przyrzeka natychmiast odwołać swoich żalnierzy po ukończeniu wojny z pretendentem. Art: 8. Ta ugoda ma być ratyfikowaną w przeciągu dni 4ch. Datowana jest w Lisbonie d. 24 września 1835 roku, a podpisana przez księcia Palmella i Hiszpańskiego posła p. Perez de Castro.

GPS.

Rzym 22 *Paźdź:* Kardynał sekretarz stanu Bernetti wyjechał do Neapolu. Odtąd rozeszla się wiadomość, że ma polecenie rozpocząć układy o odstąpienie księztwa Beneventu, co pośród traźniejszych okoliczności, nie jest bez prawdopodobieństwa. Już dawniej mówiono o tém, gdy monsignore Capaccini jeździł tego lata do Neapolu; ale podobna pogłoska pokazała się niebawem mylną, gdyż podróż rzeczonego prałata, dotyczyła wyłącznie interesów kościelnych.

Stambuł 16 *Października.* Książe Miłosz doznaje bez przerwy jak najlepszego tutaj przyjęcia, tak u urzędników Porty jak u członków ciała dyplomatycznego. Ostatnim razem, sultan ofiarował mu swoj portret bogato brylantami ozdobiony. Nosi on togę bardzo elegancką i występuje zawsze w orderach, którémi przez znakomitsze dwory europejskie jest zaszczycony. Ma wyjechać najdalej za dni 10. Pobyt swoj w stolicy państwa ottomańskiego odznaszył książe Miłosz wielką hojnością; 40stu *Kavas* (rodzaj drabantów) seraskiera, którzy służyli mu za eskortę podczas wizyty pożegnalnej, obdarzył kilkoma garściami złotej monety, a dla podwładnych urzędników każdego z biór, które zwiedził, zostawił po 100,000 piastrow do podziału. Każdy z ajentów reis-efendego, dostał po 10,000 piastrów (2 piastry 55 gr. pols.) Słychać że zawarł układy z Portą, obowiązując się dostawić na każde jej wezwanie 8000 piechoty i 2000 jazdy.

Algier 14 *paźdź:* Wszyscy zajęci są tutaj prawie wyłącznie, zamierzoną przeciwko Abdel-Kaderowi wyprawą, która rozpocznie się w miesiącu listopadzie; zebranie się wojska nastąpi w Oran; wszystkiego będzie 10,000 piechoty, 1200 jazdy i 500 wielbłądów pociągowych do dźwigania juk i innych potrzeb wojennych; do tego korpusu będzie także przyłączona jazda arabska, składająca się z 2500 ludzi, na których w zupełności polegać można. Z drugiej strony słychać tu, że dotychczasowi stronnicy Abdel Kadera opuszczają go po jednemu, tak dalece, że dziś niemasz już w Makta jak ledwie jedna trzecia część tego wojska, którém mógł dawniej rozrządzać. Z tej to przyczyny stara się on na wszystkie strony o pomoc a nawet żądał jej aż z Maroko, lecz ile widzieć można nie najlepiej mu się powodzi. Pokolenia osiadłe w stronie południowej Mascara, do których on wysyłał Marabutów (duchownych) aby ich do wojny skłonili, uwięziły tych posłanników, co jest bardzo widocznym dowodem nieprzychylności z ich strony. Nie chcą go także uznawać pierwej za namiestnika boskiego, mieszkańcy gór Karkar, aż dopóki obietnic swoich nie wypełni. Tak tedy upada ze wszystkich stron ten gmach na fanatyzmie religijnym oparty.

GCW.

Doniesienie.

Zawiadamia się szanowną publiczność iż w dniu 17 i 18 b. m. w godzinach południowych i wieczornych w restauracyi Pollera, A. Majer grać będzie na instrumencie własnego wynalazku i śpiewać wraz z córkami.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 16 do 17 Listopada

Goczałkowski Wojciech, Lewiecki Felix, Mayer Antoni z Galicyi; Schnejder Józef, Seibert Antoni z Polski.